

JERZY WRÓBLEWSKI

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM

Z zagadnień rozumienia tekstów prawnych

O ile norma prawa obowiązującego wpływa motywacyjnie na zachowanie się jej adresata, to adresat ten musi zrozumieć tekst prawny, w którym ta norma jest zawarta. Stąd też zagadnienia rozumienia tekstów prawnych stanowią jeden z elementów wiedzy o działaniu norm prawnych. Refleksja prawnicza nad rozumieniem tekstów prawnych koncentruje się, jak dotąd, wokół jednego wycinka, a mianowicie zagadnień wykładni prawa przez organy państwa, zwłaszcza przez sądy, natomiast badania nad rozumieniem tekstu prawnego w społeczeństwie znajdują się w stadium początkowym — badania opinii publicznej, jak dotąd, zajmują się raczej stosunkiem do instytucji prawnych niż rozumieniem tekstu prawnego.

Zasadniczo rzecz biorąc w analizach rozumienia tekstu prawnego chodzi o złożone zjawiska, w których bada się rozumienie zwrotów w relacji do trzech języków — do języka potocznego, do języka prawnego, w którym tekst prawny sformułowany jest w akcie normatywnymi, oraz do języka prawniczego, obejmującego zwroty wypowiedziane w teoretycznej, naukowej oraz praktycznej refleksji związanej z opracowaniem i stosowaniem prawa obowiązującego.

Niniejsze rozważania są próbą przedstawienia problemów związanych z rozumieniem terminu „kradzież z włamaniem” w języku prawniczym i potocznym. Rozumienie tego terminu w języku prawniczym daje orzecznictwo sądowe, w języku zaś potocznym oparte jest na zbadaniu ankietowym grupy 288 studentów Uniwersytetu Łódzkiego w pierwszym semestrze roku akad. 1963/64. Badania te nie mają rzeczą oczywistą, charakteru reprezentatywnego, lecz są jedynie próbą sondażu, mającego w sposób wstępny zbadać zasadność wysunięcia niektórych hipotez. Studenci zostali dobrani w ten sposób, by możliwe było zróżnicowanie z jednej strony studentów Wydziału Prawa I roku studiów (grupa, 39 osób) i studentów innych wydziałów I roku (studenci Filologii Polskiej i Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego UŁ — (93 osoby) oraz studentów II, III i IV roku studiów prawnych (156 osób). Wszyscy studenci Wydziału Prawa są rozpatrywani w dwóch grupach — studenci I i II roku (63 osoby) oraz III i IV roku studiów

(92 osoby); traktuję pierwszą z nich jako początkującą, zaś drugą jako zaawansowaną z punktu widzenia dydaktyki studiów prawniczych w odniesieniu do badanego tekstu prawnego¹.

Badanie rozumienia potocznego przeprowadzam w trzech etapach. Pierwszy to rozumienie zwrotu „kradzież z włamaniem” bez żadnego kontekstu, poprzez zróżnicowanie kradzieży tego typu z kradzieżą zwykłą. Drugi etap to rozpatrzenie szeregu prostych przypadków („casusy”) stanowiących określone konteksty sytuacyjne. Trzeci etap to przedstawienie stanu faktycznego konkretnego przypadku wraz z tekstem prawnym, na podstawie którego należy zakwalifikować ten stan faktyczny. Badanie rozumienia potocznego zwrotu „kradzież z włamaniem” ma stwierdzić, czy i jakie sfery wątpliwości co do znaczenia tego zwrotu występują wśród respondentów.

Powyższe uwagi wyznaczają tok dalszych rozważań: I. Zagadnienie rozumienia zwrotu „kradzież z włamaniem” w orzecznictwie; II. Przedkon tekstowe potoczne rozumienie tego terminu; III. Rozumienie tego terminu dla poszczególnych przypadków; IV. Kwalifikacja prawna konkretnego przypadku jako „kradzieży z włamaniem”; V. Ocena jasności tekstu normatywnego. Rozważania zakończę uwagami ogólnymi (VI).

I

Zwrot „kradzież z włamaniem” ma duże znaczenie praktyczne, ze względu na ustawodawstwo związane z ochroną mienia społecznego. Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 18 VI 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. nr 36, poz. 288 ze zmianami Dz. Uz. 1960, nr 29, poz. 166) w art. 2 § 2 lit. b stwierdza, że kto zagarnia mienie społeczne dokonując kradzieży z włamaniem, podlega takiej samej karze, jak ten, kto zagarnia mienie społeczne, nad którym sprawuje zarząd albo za którego ochronę, przechowanie lub zabezpieczenie jest odpowiedzialny w związku z zajmowanym stanowiskiem albo sprawowaną funkcją, a mianowicie podlega karze więzienia od lat 2 do lat 10 i karze grzywny (art. 2 § 1 cyt. ustawy). Kradzież z włamaniem stanowi tutaj kwalifikowaną postać zagarnięcia mienia społecznego. Ocena prawodawcza szkodliwości kradzieży z włamaniem wyraża się tutaj zaostrzeniem sankcji w stosunku do innych form zagarnięcia mienia społecznego, a w szczególności w stosunku do kradzieży tout court. Bowiem „kto kradnie, przywłaszcza sobie, wyłudza lub w jakikolwiek inny sposób zagarnia mienie społeczne, podlega karze więzienia do lat 5 i karze grzywny” (art. 1 § 1 cyt. ustawy).

Powołana ustawa uchyliła m. in. poprzednio obowiązujący dekret

¹ Studenci II roku Wydziału Prawa nie mieli jeszcze w okresie przeprowadzania badania styczności z zagadnieniami części szczególnej kodeksu karnego i, w szczególności, z tekstami prawa karnego dotyczącymi kradzieży z włamaniem.

z dnia 4 III 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. nr 17, poz. 68 ze zmianami, Dz. U. 1954, nr 57, poz. 283). Na gruncie tego dekretu różnica między zakwalifikowaniem konkretnego czynu jako „kradzieży” czy jako „kradzieży z włamaniem” wyraża się w zagrożeniu karą więzienia do lat 5 w pierwszym i karą więzienia od lat 2 do 10 w drugim przypadku (art. 1 § 1 cyt. dekretu i art. 1 § 3 lit. c cyt. dekretu), pomijając możliwe zaostrenie kary w obu przypadkach przewidzianych w art. 1 § 4 cyt. dekretu. Określenie, kiedy mamy do czynienia z kradzieżą z włamaniem, ma ważne znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości i, w konsekwencji, dla celności oddziaływania odpowiednich norm prawa karnego i jego skuteczności. Tymczasem rozumienie zwrotu „kradzież z włamaniem” użytego w powołanych tekstach prawnych (język prawny) budzić może w pewnych przypadkach praktyki wątpliwości. Należy tutaj podkreślić słowo „w pewnych przypadkach”, ze względu na charakterystyczne właściwości semantyczne wielu zwrotów języka prawnego (i zresztą również innych języków). Mianowicie widzimy tutaj grupy przypadków, które nie budzą wątpliwości w tym sensie, że wiadomo, czy zaliczyć je, czy też wyłączyć z zakresu desygnatów tych zwrotów. Między nimi znajdują się zaś grupy przypadków wątpliwych i wokół nich właśnie toczy się dyskusja interpretacyjna. Stąd też interpretatorzy w trakcie wykładni sądowej nie są niejednokrotnie zgodni co do tego, czy dany przypadek zaliczyć do kradzieży z włamaniem.

Orzecznictwo sądowe związane z kradzieżą z włamaniem, zarówno w okresie obowiązywania dekretu marcowego z r. 1953, jak i ustawy z r. 1959, ma trudności z ustaleniem zakresu tego terminu. Nie znajduję «w orzecznictwie żadnych danych, by przyjąć, że zmiana tekstu normatywnego zawierającego termin „kradzież z włamaniem” miała wpływ na problematykę związaną z ustaleniem znaczenia tego terminu; charakterystyczne jest tutaj to, że doktryna takich różnic nie stwierdza, stosując ustalenia orzecznictwa powstałego na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z r. 1959 do ustalania znaczenia terminu „kradzież z włamaniem” zawartego w tej ustawie². Dlatego też ze względu na cele naszych rozważań abstrahuję tutaj od kwestii obowiązywania tekstu normatywnego i biorę pod uwagę te orzeczenia sądowe, które najlepiej, moim zdaniem, ilustrują wątpliwości semantyczne związane z terminem; „kradzież z włamaniem”. Takim właśnie dobrym przykładem może być sprawa V K 391/59, zakończona wyrokiem Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów, z dnia 2 VII 1959 r. (OSP*A* 1960, k. 51). Przedstawmy ją pokrótce.

² Por. J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 237—238, i powołane tam orzeczenia (powołuję dalej w przypisach jako *Ustawy karne PRL*).

Stan faktyczny polega na tym, że oskarżony w dniu 22 I 1953 r. po otworzeniu dorobionymi kluczami drzwi do świetlicy w cukrowni K dokonał kradzieży kurtyny pluszowej wartości około 1500 zł i głośnika dynamicznego wartości około 120 zł. Sąd powiatowy skazał oskarżonego za „kradzież z włamaniem” (art. 1 § 3 lift. c cyt. dekretu) na 2 lata więzienia z zawieszeniem na okres lat pięciu. Sąd wojewódzki, rozpoznając sprawę wskutek rewizji prokuratora założonej na niekorzyść oskarżonego, wyrok ten utrzymał w mocy. Od obu prawomocnych wyroków Prokurator Generalny PRL założył rewizję nadzwyczajną na niekorzyść oskarżonego, zarzucając obrazę art. 5 cyt. dekretu przez zastosowanie do oskarżonego art. 61 § 1 k.k. w okolicznościach nie dających do tego podstawy. Sąd Najwyższy rozpoznając rewizję zmienił kwalifikację prawną czynu na czyn z art. 1 § 1 cyt. dekretu (tzn. nie kwalifikując go już jako kradzież z włamaniem) i skazał oskarżonego na karę 6 miesięcy więzienia bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd Najwyższy zmieniając kwalifikację prawną czynu wyraził pogląd, „że przez kradzież z włamaniem należy rozumieć wdarcie się do zamkniętego pomieszczenia przez usunięcie przemocą przeszkody i że normalne otwarcie kluczem, nawet podrobionym, nie może być uznane za usunięcie przemocą przeszkody chroniącej dostępu do mienia społecznego”³.

Od powyższego wyroku rewizję nadzwyczajną założył pierwszy prezes Sądu Najwyższego, zarzucając obrazę prawa materialnego przez uznanie, że czyn oskarżonego nie stanowi kradzieży z włamaniem. Sąd Najwyższy rozpoznając sprawę w składzie siedmiu sędziów uchylił poprzednie wyroki i skazał oskarżonego na podstawie art. 2 § 2 lit. b i § 3 oraz art. 6 lit. b względniejszej dla sprawy ustawy z dnia 18 VI 1959 r. (Dz. U. nr 36, poz. 228) na 6 miesięcy więzienia i 300 zł grzywny, z zamianą w razie jej nieściągalności na 6 dni (więzienia. Pomijając nieistotną dla naszych rozważań sprawę zmiany stanu normatywnego przez wejście w życie nowej ustawy trzeba podać rozumowanie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego co do kwalifikacji czynu.

Sąd Najwyższy w tym składzie stwierdził że pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu wyroku, iż „kradzież z włamaniem polega na wdarciu się do zamkniętego pomieszczenia przez usunięcie przemocą przeszkody, w zasadzie nie jest błędny, bo istotnie pojęcie włamania niewątpliwie mieści w sobie element przemocy”. Pogląd ten został jednak wyrażony w sposób wadliwy i doprowadził do „błędnej wykładni prawa”. Mianowicie Sąd Najwyższy „kierując się zapewne słownikowym znaczeniem wyrazu «włamanie», rozumiał w danym wypadku przemoc

³ „Przez pojęcie włamania [...] należy rozumieć wdarcie się do pomieszczenia przez usunięcie przeszkody 'materialnej' i przy użyciu siły fizycznej, w celu popełnienia kradzieży” (por. Orzecznictwo Sądu Najwyższego 1951, nr 41, Nowe Prawo 1955, nr 7—8, s. 173; *Ustawa karne PRL*, op. cit., s. 237 pkt 44).

jako działanie siły fizycznej o pewnej intensywności [...]. Tymczasem jest nótoryjne, że słownikowe znaczenia pewnych wyrazów nie zawsze pokrywają się ze znaczeniami, w jakich dany wyraz używany jest w dyscyplinach specjalnych"⁴. Dlatego, wywodzi dalej skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, nie należało sugerować się znaczeniem słownikowym terminu „włamanie”, lecz mieć na względzie ratio legis przepisu, którą jest zapewnienie skuteczniejszej ochrony mienia społecznego „przed zamachami ze strony szczególnie zuchwałych przestępców, którzy zdecydowani są realizować swą wolę przestępczą bez względu na stawiane przeszkody. Pokonanie przeszkody w postaci zamka jest zawsze połączone z przemocą, a intensywność tej przemocy niekoniecznie wyrażać się ma w intensywności użytej siły fizycznej. Kwestia bowiem pokonania przeszkody jest kwestią techniki działania sprawcy”. I dalej stwierdza się, że niekiedy otwarcie skomplikowanego zamka „może być o wiele trudniejsze i wymagać niepomierne większego wysiłku aniżeli tak niesporny wypadek włamania, jak na przykład złamanie niewielkiej kłódki, czy wyłamanie słabo zabezpieczonych drzwi”. Oskarżony więc zdobywając się na „wysiłek dorobienia klucza do drzwi świetlicy” dokonał kradzieży z włamaniem. Wyrokujący skład Sądu Najwyższego powołuje się na szereg wyroków, w których wyrażono pogląd, że „włamanie nie musi koniecznie polegać na uszkodzeniu przez sprawcę środków lub urządzeń zamykających dostęp, chociaż tego nie wyłącza, wystarczy bowiem, by sprawca dostał się do zamkniętego pomieszczenia po usunięciu przeszkody materialnej przez fizyczne na nią oddziaływanie”.

W uzasadnieniu wyroku składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego wypowiedziano twierdzenia, które mają dla naszych rozważań podstawowe znaczenie. Po pierwsze, podkreślono rozbieżność między słownikowym i specjalnym znaczeniem terminu „włamanie”. Znaczenie słownikowe to po prostu znaczenie potoczne tego terminu, znaczenie zaś prawnicze to takie znaczenie terminu, jakie ustala nauka i praktyka, a więc znaczenie języka prawniczego. Stwierdzenie rozbieżności znaczeń tego terminu oraz preferencja dla znaczenia specjalnego jest przesądzona przez wykładnię funkcjonalną; w związku z jej zastosowaniem mamy

⁴ „Pojęcie włamania znane prawu karnemu różni się od pojęcia włamania używanego w języku potocznym i dlatego znaczenia tego pojęcia nie można utożsamiać ze znaczeniem objaśnionym w słownikach języka polskiego. Jest to pojęcie prawne obejmujące usunięcie przeszkody, oznaczającej, że wejście do pomieszczenia jest chronione. Błędne jest wobec tego przypuszczenie, że do włamania trzeba usunąć jakiegokolwiek odgrodzenia pomieszczenia od świata zewnętrznego i dopiero przez to usunięcie rzeczy odgrodzone stają się bezpośrednio dostępne. Nie ma znaczenia, czy tym odgrodzeniem będzie np. szyba okienna, czy tylko papier na opieczutowanych drzwiach, ważny jest bowiem jedynie fakt, że wyraźnie zaznaczono, iż wstęp bez zezwolenia dysponenta pomieszczenia jest zabroniony (SN I K 483/57)”. (*Ustawy karne PRL*, op. cit., s. 237, pkt 47).

tutaj do czynienia z typowym przykładem wykładni rozszerzającej (wtórnej) w stosunku do tej, jaką przyjął skład Sądu Najwyższego uzasadniając uchylony wyrok⁵. Po drugie, w uzasadnieniu podano dwa momenty konstytutywne dla znaczenia techniczno-prawnego terminu „włamanie”: dostanie się sprawcy do zamkniętego pomieszczenia oraz usunięcie przeszkody przez fizyczne oddziaływanie, którego technika stanowi o stopniu wysiłku związanego z usunięciem przeszkody.

Pierwsze twierdzenie jest świetną ilustracją ogólnych tez teorii wykładni oraz stanowi przykład dyrektyw interpretacyjnych przyjmowanych przez Sąd Najwyższy. Dla nas ważne jest tutaj to, że Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów podszedł do zagadnienia ustalenia znaczenia terminu „włamanie” w sposób odbiegający od języka potocznego, przez podkreślenie momentu *ratio legis*, uwypuklając moment walki ze szczególnie zuchwałymi przestępcami. A więc ocena stopnia szkodliwości społecznej czynu wpłynęła na proces wykładni. Nazwijmy rozumieniem, „kwalifikującym” tego terminu⁶.

Drugie twierdzenie wyodrębnia elementy składowe prawniczego ujęcia kradzieży z włamaniem. Nazwijmy na użytek niniejszych rozważań „technicznym” rozumieniem kradzieży z włamaniem ujęcie jej jako dostanie się sprawcy do zamkniętego pomieszczenia dzięki usunięciu przeszkody przez fizyczne oddziaływanie⁷.

Czy na zasadzie sprecyzowań pojęciowych, jakich dokonało uzasadnienie omawianego wyroku składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, można w sposób niewątpliwy rozstrzygnąć wszelkie przypadki? To się

⁵ O wykładni funkcjonalnej por. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii Wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 130, 353 i n., 403; O wykładni rozszerzającej por. tamże s. 399 i n., oraz, tenże, *Interpretatio extensiva*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1965, z. 1.

⁶ „W działaniu polegającym na włamaniu jest niewątpliwie większe nasilenie złej woli i więcej zuchwałości ze strony przestępcy niż w zwykłej kradzieży mienia” (*Ustawy karne PRL*, op. cit., s. 237, pkt 45).

⁷ Trzeba dodać, że terminu „zamknięcie” używa się tutaj również w specjalnym znaczeniu. „Pomieszczenie musi być zamknięte, to jest w taki sposób zabezpieczone przed wtargnięciem osób niepowołanych, aby normalne wejście było niemożliwe. Usunięcie takiej przeszkody jest wyraźnym pominięciem woli właściciela pomieszczenia, który nie chce dopuścić do niego osoby trzeciej. Należy jednak zaznaczyć, że wola ta musi być wyrażona w sposób poważny. Zamknięcie pomieszczenia na zwykły haczyk, który bez większej trudności każdy może odsunąć, czy też na zwykłą klamkę, bez użycia klucza, nie może być traktowane jako zamknięcie pomieszczenia i w takich wypadkach wejścia sprawcy do pomieszczenia i dokonania kradzieży nie można traktować jako włamania (SN, NP 2/59 s. 249)” (*Ustawy karne PRL*, op. cit., s. 237—238, pkt 48). Analizę „zamknięcia” i zabezpieczenia daje W. Gutenkunst, *O położeniu przedmiotu wykonawczego kradzieży z włamaniem*, *Nowe Prawo* 1956, nr 11—12, s. 54 i n. (definicja przedmiotu wykonawczego — s. 61) oraz tenże, *Zagarnięcie mienia społecznego*, Warszawa 1956, s. 183 i n.

okaże w zależności od tego, czy i jakie sprawy tego typu będą rozpatrywane w praktyce oraz na gruncie jakich przepisów prawa będą rozstrzygane. W każdym razie wydaje się, że jeśli występuje kwalifikowana forma kradzieży z włamaniem, to jej ratio legis dyktowane jest uznaniem potrzeby surowszej represji karnej. Kwestia interpretacyjna polegać będzie zawsze na tym, jak rozumieć „przeszkodę” albo „zamknięcie”, jej „usunięcie” oraz „fizyczne oddziaływanie”. Wydaje się, że niejasności rozumienia „włamania” w języku potocznym zostały tutaj przesunięte na pewną chwiejność znaczeniową wyżej wymienionych zwrotów. Sąd Najwyższy w swym uzasadnieniu sformułował wprawdzie stosunkowo wyraźne określenie włamania w jego „technicznym rozumieniu”, jednak zapewne nie wszystkie przypadki, które można skonstruować, dadzą się łatwo na jego gruncie rozstrzygnąć.

W każdym razie trzeba stwierdzić, że rozbieżności związane z terminem „kradzież z włamaniem” w zawodowo kwalifikowanym kręgu prawniczym świadczą o tym, że znaczenie jego było co najmniej wątpliwe. Co więcej, wątpliwości te wiązały się z relacją znaczenia tego zwrotu w języku potocznym i języku prawniczym, w którym starano się *ex hypothesi* ustalić je zgodnie ze znaczeniem, jakie ma ten termin w języku prawnym stosowanego tekstu normatywnego.

II

Przejdźmy do rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” w języku potocznym. Oczywiście, że operujemy tutaj pewnymi uproszczeniami, jeżeli mówiąc o tym języku rozważamy rozumienia tego terminu, jakie posiada niereprezentatywna grupa młodzieży studiującej na Uniwersytecie Łódzkim. Operuję tutaj jednak wyraźnym skrótem, gdyż chodzi mi o skonfrontowanie ujęć wyrażonych w praktyce orzecznictwa sądowego z ujęciami bądź to studentów, którzy jeszcze prawa nie znają (studenci I roku prawa i studenci I roku wydziałów nieprawniczych), bądź też studentów w początkowej fazie studiów prawniczych (studenci I i II roku), bądź wreszcie studentów, którzy znajdują się w drugiej fazie studiów (III i IV rok). Analiza ta nie może gromadzić danych i twierdzeń symptomatycznych dla całego języka potocznego, ani też dla grupy osób studiujących na wyższej uczelni uniwersyteckiej dużego ośrodka przemysłowego. Wypowiadane w niniejszym doniesieniu tezy mają co najwyżej charakter „uogólnień sprawozdawczych”⁸, zaś zasadność formułowanych hipotez — w razie uznania doniosłości opracowanej problematyki — wymagałaby zbadania na podstawie badań odpowiednio dobranych reprezentacji.

Rozumienie zwrotu „kradzież z włamaniem” badamy, jak wyżej

⁸ Por. S. Nowak, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, s. 24.

wspomniano, w trzech etapach. Przechodzimy do etapu pierwszego — do formułowania różnicy między „kradzieżą” i „kradzieżą z włamaniem”, bez dania respondentowi jakiegokolwiek przykładu czy też tekstu prawnego. Pytanie otwarte ankiety brzmiało: „Czym różni się Twoim zdaniem kradzież od kradzieży z włamaniem?”

Odpowiedzi zostały skategoryzowane w czterech grupach. Grupa pierwsza — „rozumienie dosłowne” — obejmuje odpowiedzi typu: użycie siły, przemocy, naruszenie zabezpieczenia, zapory sforsowanie przeszkody, wtargnięcie na teren zabezpieczony itp. Grupa druga — „rozumienie techniczne” — użycie narzędzi, użycie środków, posłużenie się specjalną techniką, trudność dokonania przestępstwa, sposób działania sprawcy itp. Grupa trzecia — „rozumienie kwalifikujące” — obejmuje odpowiedzi typu: większy zakres lub nasilenie społecznego niebezpieczeństwa, większa szkodliwość społeczna, ważniejszy problem społeczny, większa naganność sprawcy, kradzież kwalifikowana, kradzież „podwójna”, zagrożona większą sankcją itp. Grupa czwarta — inne odpowiedzi — przykładowo: „przestępstwo z premedytacją, z planowaniem i przygotowaniem”, „nie różnią się od siebie” itp.

W badanej zbiorowości rozkład sposobów rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” przedstawia się następująco: (procenty obliczone w stosunku do ogółu respondentów, tj. do 288):

rozumienie dosłowne	48,3% (139)
rozumienie techniczne	15,2% (44)
rozumienie kwalifikujące	12,5% (36)
inne rozumienia	16,0% (46)
brak odpowiedzi	8,0% (23)

Natomiast rozkład sposobów rozumienia w poszczególnych grupach respondentów ze względu na studia daje obraz następujący (procenty podane w stosunku do liczebności danej grupy wyodrębnionej ze względu na wykształcenie):

Sposób rozumienia	Studenci I r. poza Wydz. Prawa	Studenci I r. Wydz. Prawa	Studenci I i II r. Wydz. Prawa	Studenci III i IV r. Wydz. Prawa	Studenci Wydz. Prawa	Wszyscy respondenci
Rozumienie dosłowne	27,9% (23)	61,5% (24)	60,3% (38)	57,6% (53)	57,9% (113)	43,8% (139)
Rozumienie techniczne	15,0% (14)	5,1% (2)	9,5% (6)	20,6% (19)	15,4% (30)	15,2% (44)
Rozumienie kwalifikujące	12,9% (9)	15,4% (6)	11,1% (7)	13,0% (12)	13,9% (27)	12,5% (36)
Inne rozumienie	27,9% (26)	12,8% (5)	14,3% (9)	5,4% (5)	10,3% (20)	16,0% (46)
Brak odpowiedzi	19,3% (18)	5,1% (2)	4,8% (3)	3,3% (3)	2,5% (5)	8,0% (23)
Liczebność grupy	93	39	63	92	195	288

Zanalizujemy rodzaje rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” w odniesieniu do poszczególnych grup badanej młodzieży, zróżnicowanej ze względu na studia. Termin „kradzież z włamaniem” w rozumieniu dosłownym ujmuje większość studentów Wydziału Prawa, choć procent ten maleje w miarę zaawansowania w studiach prawniczych od 61,5% studentów I roku do 57,6% studentów III i IV roku. Jedynie 27,9% studentów nie-prawników ujęło znaczenie tego terminu w rozumieniu dosłownym. Nasuwa się pytanie, czym tłumaczyć te rozbieżności? Jeżeli nawet przyjąć, że nieznaczne zmiany w liczbie studentów prawników opowiadających się za rozumieniem dosłownym terminu w miarę zaawansowania w⁷ studiach prawniczych wiążą się z dydaktyką uniwersytecką, to i tak porównanie odpowiednich procentów wśród studentów I roku Wydziału Prawa i studentów tegoż roku innych wydziałów — a mianowicie 61,5% i 27,9% — nie może być tłumaczone względami dydaktyki przedmiotów prawniczych, gdyż — po pierwsze — student I roku Wydziału Prawa w pierwszym semestrze z zagadnieniami prawa karnego się nie stykał; po drugie — zajęcia prawnicze ograniczają się do przedmiotów historycznoprawnych oraz wstępu do nauki o państwie i prawie, w których tematyka ta nie występuje; po trzecie — efektywność dydaktyki na I semestrze I roku studiów prawniczych w kierunku wyrobienia jakiegoś „myślenia prawniczego” jest, jak notoryjnie wiadomo, znikoma. Jeżeli więc, przynajmniej dla I roku, element wpływu dydaktyki odrzucić, to wówczas można wysunąć hipotezę, iż proces doboru kandydatów na studia wyłonił grupę skłoną w wyższym stopniu do dosłownego rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” niż ma to miejsce w doborze studentów na I rok innych kierunków studiów⁹.

W odniesieniu do rozumienia technicznego terminu „kradzież z włamaniem” sytuacja przedstawia się dwojako. Można przypuścić, że pod wpływem dydaktyki prawniczej rośnie ilość respondentów opowiadających się za tym rozumieniem, poczynając od 5,1% na I roku do 20,6% na III i IV roku, aczkolwiek wobec małych liczb trudno przykładać do ich ścisłych wartości szczególną wagę. Z drugiej jednak strony porównanie procentów odpowiedzi studentów I roku Wydziału Prawa (5,1%) i studentów I roku wydziałów nieprawniczych (15,0%) opowiadających się za tym rozumieniem! — przy przyjęciu uwag wyłączającej wpływ dy-

⁹ Nie miejsce tutaj na charakterystykę metod tego doboru z punktu widzenia oceny krytycznej (por. na ten temat J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1063, rozdz. III, s. 36 i n., a zwłaszcza s. 62—113). Zakładając, że zagadnienia doboru dotyczą w równym stopniu procesów rekrutacji na wydziały prawa i na inne wydziały, ważkim czynnikiem mogą być cechy studentów wydziału prawa związane z wyborem tego kierunku studiów. Por. dla Wydziału Prawa UŁ: W, Szubert, J. Wróblewski, *Motywy wyboru studiów prawniczych i egzamin wstępny na prawo*. Życie Szkoły Wyższej 1961 nr 1; B. Bielawska, K. Słomczyński, *Wybór studiów prawniczych*, Zeszyty Naukowe UŁ. Nauki Hum.-Społ., ser. I, ;1965, nr 38, s. 137 i n. oraz tam podana literatura.

daktyki prawniczej na tę pierwszą grupę — wskazuje na odmienności rekrutacyjnego doboru młodzieży na studia prawnicze. Co więcej, charakterystyczne jest, że studenci nieprawniczy opowiadają się za rozumieniem technicznym w procencie bardzo bliskim (15,0%) odpowiedniej średniej dla studentów wszystkich badanych lat Wydziału Prawa (15,4%).

Co do rozumienia kwalifikacyjnego brak jest większych różnic między poszczególnymi grupami. Najwyżej, jeżeliby przypisywać wagę do drobnych, występujących tutaj różnic procentowych, mimo małych zbiorowości, to wówczas trzeba by powiedzieć, że — po pierwsze — rekrutacja studentów na pierwszy rok studiów prawniczych dobiera grupę, która w wyższym stopniu wydobywa społeczno-oceniające rozumienie kwalifikujące (15,4%) niż studenci pierwszego roku studiów nieprawniczych (12,9%); po drugie — że rozumienie kwalifikacyjne wśród studentów Wydziału Prawa wyraźnie spada na II roku studiów, a następnie podnosi się stopniowo na dalszych latach. Nie jest wykluczone, że stosunkowo wyższy udział rozumienia kwalifikującego wśród studentów I roku Wydziału Prawa może się wiązać z tym, że już na pierwszym roku studiów powierzchowne otarcie się o problematykę prawniczą może skłaniać do operowania frazeologią „niebezpieczeństwa społecznego”, a dopiero studia na II roku uczą poprawniejszego ujęcia.

Charakterystyczne jest to, że stosunkowo wyższy procent innych rodzajów rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” występuje wśród studentów nie-prawników (27,9%) niż wynosi średnia dla studentów prawa (10,3%), przy czym na I roku prawa mamy tutaj 12,8%, zaś na III i IV roku 5,4%. Większa różnorodność odpowiedzi wśród nie-prawników i przy porównaniu respondentów z lat pierwszych jest zapewne jak w poprzednich wypadkach związana z rekrutacją, natomiast występująca uniformizacja rozumienia na wyższych latach studiów prawniczych wiąże się zapewne z dydaktyką prawniczą.

Wreszcie interpretacja występowania braku odpowiedzi prowadzi do jaskrawego przeciwstawienia studentów nie-prawników (19,3%) i średniej studentów Wydziału Prawa (2,5%) oraz studentów I roku prawa (5,1%). Nie przypisując przesadnego znaczenia wyliczeniu tych wielkości, wobec małej liczebności grup, trzeba podkreślić, że występująca tutaj różnica może być tłumaczona odmiennością stosunku do badań prawniczych na Wydziale Prawa i poza Wydziałem Prawa, stopniem wiary we własne siły i ewentualnie uznaniem potrzeby odpowiedzi, jakiej od studenta Wydziału Prawa się oczekuje.

Tak więc porównanie sposobów rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” w różnych grupach respondentów wydzielonych ze względu na studia prowadzi do dwóch wniosków. Po pierwsze — porównanie studentów pierwszych lat studiów prawniczych i nieprawniczych wykazuje, że ta pierwsza grupa ma w wyższym stopniu skłonność do dosłow-

nego rozumienia badanego terminu, w mniejszym stopniu do rozumienia technicznego, mniej więcej w równym stopniu występuje w niej rozumienie techniczne, w mniejszym stopniu występują inne rozumienia badanego terminu i brak odpowiedzi niż w grupie studentów nie-prawników. Przy założeniu, że na te różnice nie wpływa wykształcenie prawnicze, nasuwa się hipoteza, że odmienności związane są tutaj z różnicami w doborze studentów na I rok porównywanych wydziałów oraz — co do braku odpowiedzi — z różnym ustosunkowaniem się do ankiety. Po drugie — porównanie wpływu dydaktyki uniwersyteckiej na rozumienie terminu „kradzież z włamaniem” prowadzi do wniosku, że wynikiem wykształcenia jest uniformizacja odpowiedzi oraz, w nieznacznym stopniu, wzrost rozumienia technicznego, kwalifikacyjnego oraz zmniejszenie się braku odpowiedzi.

III

Badanie rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” nie ograniczyło się do postawienia przed respondentem pytania, czym się różni „kradzież” od „kradzieży z włamaniem” (por., pkt II), lecz również objęło rozumienie tego terminu w kontekście wybranych przypadków. Wydawało się bowiem, że rozumienie terminu dobrze jest zbadać nie tylko poprzez sprecyzowanie przez respondenta różnic między jego znaczeniem a znaczeniem innego terminu, lecz również przez zbadanie, jaki krąg desygnatów respondent mu przypisuje¹⁰. Dlatego też w badaniach podano pięć sytuacji, co do których badany miał odpowiedzieć na pytanie, czy jest to kradzież z włamaniem. Przypadki te zostały dobrane tak, by wydobyć ewentualne różnice poglądów i stopnie wątpliwości albo brak wątpliwości co do zaliczenia czy niezaliczenia danego przypadku do desygnatów badanego terminu. Omówmy te sytuacje analizując odpowiedzi grup respondentów wyodrębnionych ze względu na studia.

Przypadek 1. „Ktoś celem zaboru mienia społecznego rozbija kłódkę zabezpieczającą wejście do magazynu, otwiera to wejście i przez nie wynosi towar w nim złożony”. W odniesieniu do tego przypadku 96,9% (279) wszystkich respondentów stwierdziło, że jest to kradzież z włamaniem. Tak wysoki stopień zgodności respondentów sprawia, że możemy tego przypadku nie analizować, traktując go już *prima facie* jako niewątpliwie wchodzący w zakres terminu „kradzieży z włamaniem”.

Przypadek 2. „Ktoś celem zaboru mienia społecznego podrabia klucze do kłódky zabezpieczającej drzwi do magazynu, otwiera je przy

¹⁰ Ten dwojaki sposób badania zdaje się odpowiadać temu, co S. Nowak nazwał „znaczeniem zadeklarowanym” i „znaczeniem zrekonstruowanym” terminu (S. Nowak, op. cit., s. 345).

ich pomocy i przez te drzwi wynosi towar złożony w magazynie". Tutaj również występuje bardzo wysoki stopień zgodności odpowiedzi, gdyż 86,4% (249) ogółu respondentów stwierdziło, że jest to kradzież z włamaniem. Warto przedstawić procentowa udział w odpowiedzi tej grupy studentów, wyróżnionych ze względu na studia, by stwierdzić, czy ten element ma wpływ na badane rozumienie. W poszczególnych rubrykach podaję procenty obliczone w stosunku do liczebności każdej z grup.

Czy kradzież z włamaniem?	Studenci nie-prawnicy	Studenci I r. prawa	Studenci I i II r. prawa	Studenci III i IV r. prawa	Studenci prawa	Ogół respondentów
Tak	92,5% (86)	89,7% (35)	85,7% (54)	81,5% (75)	83,6% (163)	86,4% (249)
Nie	3,2% (3)	10,3% (4)	12,7% (8)	14,1% (13)	13,3% (26)	10,1% (29)
Brak poglądu	4,3% (4)	—	1,6% (1)	2,2% (2)	2,0% (4)	2,8% (8)
Brak odpowiedzi	—	—	—	2,2% (2)	1,0% (2)	0,7% (2)

Wobec małej liczebności poszczególnych grup można co najwyżej stwierdzić, że — po pierwsze — między studentami pierwszych lat studiów prawniczych i nieprawniczych istnieje stosunkowo mała rozbieżność w odpowiedziach i — po drugie — że w miarę dydaktyki prawniczej zwiększa się nieco ilość odpowiedzi stwierdzających, iż omawiany przypadek nie jest kradzieżą z włamaniem. Można więc wysunąć wniosek, że studia prawnicze pod tym względem wpływają na większą dyferencjację poglądów, wywołując wątpliwości, których nie mają respondenci wypowiadający swe poglądy bez przygotowania prawniczego.

Przypadek 3. „Ktoś celem zaboru mienia społecznego kradnie klucze otwierające drzwi do magazynu, otwiera nimi wejście i wynosi towar". W odniesieniu do tego przypadku 69,8% (201) odpowiadających stwierdza, że jest to kradzież z włamaniem. Procentowy udział odpowiedzi w poszczególnych grupach studentów wyodrębnionych ze względu na studia przedstawia tabela:

Czy kradzież z włamaniem?	Studenci nie-prawnicy	Studenci I r. prawa	Studenci I i II r. prawa	Studenci III i IV r. prawa	Studenci prawa	Ogół respondentów
Tak	81,7% (76)	76,9% (30)	69,8% (44)	57,6% (53)	64,1% (125)	69,8% (201)
Nie	9,7% (9)	17,9% (7)	20,6% (13)	35,9% (33)	29,2% (57)	22,9% (66)
Brak poglądu	7,5% (7)	5,1% (2)	9,5% (6)	5,4% (5)	6,1% (12)	6,6% (19)
Brak odpowiedzi	1,1% (1)	—	—	1,1% (1)	0,5% (1)	0,7% (2)

Przypadek 4. „Ktoś celem zaboru mienia społecznego wchodzi do nie zabezpieczonego magazynu i wynosi z niego towary”. Tutaj 86,8% (250) respondentów stwierdza, że nie jest to kradzież z włamaniem. Procentowy rozkład odpowiedzi obliczony w stosunku do liczebności poszczególnych grup respondentów kształtuje się następująco:

Czy kradzież z włamaniem?	Studenci nie-prawnicy	Studenci I r. prawa	Studenci I i II r. prawa	Studenci III i IV r. prawa	Studenci prawa	Ogół respondentów
Tak	15,0% (14)	12,6% (5)	7,9% (5)	2,2% (2)	3,6% (7)	7,3% (21)
Nie	79,6% (74)	79,5% (31)	83,0% (52)	93,6% (86)	90,2% (176)	86,8% (250)
Brak poglądu	5,4% (5)	7,7% (3)	7,9% (5)	3,3% (3)	5,1% (10)	5,2% (14)
Brak odpowiedzi	—	—	1,1% (1)	1,1% (1)	1,0% (2)	0,7% (2)

Z tabeli tej widać, że w stosunku do nie kwalifikowania tego przypadku jako kradzieży z włamaniem istnieje wysoka zbieżność w procencie studentów I roku preferujących to rozumienie oraz zaznacza się wyraźny wpływ dydaktyki prawniczej na zmniejszenie się opinii, według których przypadek ten jest kradzieżą z włamaniem.

Przypadek 5. „Ktoś celem zaboru mienia społecznego przedostaje się przez nie zabezpieczony otwór w dachu magazynu, otwiera od wewnątrz drzwi i wynosi z magazynu towar”. Przypadek ten wywołuje największe rozbieżności odpowiedzi.

Czy kradzież z włamaniem?	Studenci nie-prawnicy	Studenci I r. prawa	Studenci I i II r. prawa	Studenci III i IV r. prawa	Studenci prawa	Ogół respondentów
Tak	51,6% (48)	53,8% (21)	50,8% (32)	26,1% (24)	37,4% (75)	42,7% (123)
Nie	40,9% (38)	43,6% (17)	42,8% (27)	61,9% (57)	52,8% (103)	49,0% (141)
Brak poglądu	6,4% (6)	2,6% (1)	6,3% (4)	9,8% (9)	7,7% (15)	7,3% (21)
Brak odpowiedzi	1,1% (1)	—	—	2,2% (2)	1,0% (2)	1,0% (3)

Przypadek 5 wykazuje brak wyraźnej przewagi w opinii respondentów co do tego, czy jest to kradzież z włamaniem, czy też nie jest, podobny rozkład procentowy wśród odpowiedzi studentów I roku oraz wyraźny wpływ dydaktyki prawniczej w kierunku ukształtowania poglądu, że nie jest to kradzież z włamaniem.

W związku z omawianiem powyższych przypadków widzimy, iż zgodność badanej opinii co do kwalifikacji poszczególnych przypadków jako

kradzieży z włamaniem czy też jako czynu nie będącego kradzieżą z włamaniem — jest bardzo zróżnicowana. Przyjmijmy konwencjonalnie następującą skalę mierzącą stopień „wątpliwości” związanej z zaliczeniem zachowania się podanego w przypadku do zakresu desygnatów nazwy „kradzież z włamaniem”: przypadki „niewątpliwe” to takie, w których powyżej 80% respondentów jest zgodnych co do kwalifikacji zachowania się, przypadki „wątpliwe” — przy których 60—80% respondentów jest zgodnych, przypadki „nieokreślone” — w których zgodność jest mniejsza niż 60%. Jeżeli dodać, że stopień „wątpliwości” może dotyczyć zaliczenia albo też niezaliczenia danego przypadku do zakresu desygnatów terminu „kradzież z włamaniem”, wówczas stopień wątpliwości dla poszczególnych przypadków przedstawia poniższa tabela, w której dla przejrzystości wprowadzam następujące skróty dla poszczególnych stopni i kierunków skali: niewątpliwie tak — NWT; niewątpliwie nie — NWN; wątpliwie tak — WT, wątpliwie nie — NN, nieokreślone — NO; przypadki powołuję według numerów przypadków podanych w powyższym omówieniu.

Przypadek	Studenci nie-prawnicy	Studenci I r. wydz. prawa	Studenci I i II r. prawa	Studenci III i IV r. prawa	Studenci prawa	Ogół respondentów
1	NWT	NWT	NWT	NWT	NWT	NWT
2	NWT	NWT	NWT	NWT	NWT	NWT
3	WT	WT	WT	NO	WT	WT
4	NWN	NWN	NWN	NWN	NWN	NWN
5	NO	NO	NO	WN	NO	NO

Tabela ta wskazuje, że przy konwencjonalnym mierzeniu stopnia wątpliwości da się wyróżnić trzy przypadki, w których „niewątpliwie” respondenci decydowali o zaliczeniu ich albo nie zaliczeniu do desygnatów terminu „kradzież z włamaniem”. Są to przypadki kradzieży z włamaniem przy rozbiciu kłódki (przypadek 1) i przy podrobieniu kluczy (przypadek 2). Ponadto niewątpliwie kradzieżą z włamaniem nie jest kradzież przez wejście do nie zabezpieczonego magazynu (przypadek 4). Rzeczą charakterystyczną jest, że w konwencjonalnie przyjętych przedziałach skali nie występują tutaj różnice w poglądach poszczególnych grup studentów wyodrębnionych ze względu na studia. Kradzież przy użyciu podrobionych kluczy (przypadek 3) zalicza się do kradzieży z włamaniem w stopniu „wątpliwym” dla wszystkich grup respondentów, z wyjątkiem studentów III i IV roku, dla których jest on „nieokreślony”. Wreszcie kradzież przez nie zabezpieczony otwór w dachu magazynu dla wszystkich respondentów ma charakter „nieokreślony”, z wyjątkiem studentów III i IV roku Wydziału Prawa, którzy nie zaliczają go (w stopniu wątpliwym) do kradzieży z włamaniem.

Ten obraz stopni wątpliwości potwierdza tezę, że w odniesieniu do

wielu terminów zawartych w tekstach prawnych można wyróżnić co najmniej trzy kręgi — krąg przypadków, które niewątpliwie należą do zakresu tego terminu (przypadki typu NWT), sferę przejściową, w której występują różnego stopnia wątpliwości (przypadki WT, WN, NO), oraz sferę przypadków, które niewątpliwie nie należą do zakresu tego terminu (przypadki NWN)¹¹. Oczywiście, że przeprowadzenie granic tych sfer i ewentualne ich dalsze zróżnicowanie ma charakter konwencjonalny, co wyraźnie wyżej podkreśliłem. Największą dokładność obrazu kosztem jego wyrazistości uzyskałoby się określając te sfery procentowo z pożądaną dokładnością. Sposób określania tych spraw zależy od stawianych celów badawczych. Nam w tym punkcie analizy wystarczy podana skala konwencjonalna.

Na jej podstawie można stwierdzić, że w tym dużym przybliżeniu nie występuje zróżnicowanie poglądów w zależności od stopnia wykształcenia prawniczego, z wyjątkiem dwóch przypadków, w których studenci III i IV roku, jako grupa zaawansowana w studiach prawniczych, mają pogląd mieszczący się w innym przedziale przyjętej skali niż pozostałe grupy. Nie oceniając w tym miejscu tego, czy wpływ studiów prawniczych jest dostatecznie silny, czy studenci po zapoznaniu się z prawem karnym materialnym nie powinni bardziej zdecydowanie wypowiedzieć się co do tego, czy kradzież za pomocą ukradzionych kluczy lub przez nie zabezpieczony otwór w dachu jest albo nie jest kradzieżą z włamaniem, należy stwierdzić, że mają oni inny na to pogląd niż ci, którzy posługują się rozumieniem terminu „kradzież z włamaniem” bez styku dydaktycznego z prawem karnym materialnym.

Na uwagę zasługuje przypadek 5, który większość grup respondentów uważa za nieokreślony. Próby sprawdzenia, czy i w jakim stopniu poszczególne grupy respondentów wyodrębnione ze względu na dalsze cechy (szkoła, zawód ojca, płeć) są zróżnicowane w kwalifikacjach tego przypadku jako kradzieży z włamaniem, wskazują, że żadna z tych grup nie przewyższa konwencjonalnie przyjętego progu „nieokreśloności”. Tak więc, jak się wydaje, „nieokreśloność” przypadku 5 jest związana z takim rozumieniem terminu „kradzież z włamaniem”, które może być zmodyfikowane dopiero przez zaawansowane studia prawnicze.

IV

Trzeci etap badania rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” polegał na podaniu przypadku do rozstrzygnięcia wraz z zacytowaniem przepisów prawa, na podstawie których należało ten przypadek zakwali-

¹¹ Por. J. Wróblewski, *Interpretatio secundum, praeter et contra legem*, Państwo i Prawo 1961, nr 4/5, s. 624 i n., tamże przypis 9 i Ul,

fikować. Nasuwało się pytanie, czy i ewentualnie w jakich kierunkach zmieniają się odpowiedzi respondentów w związku z postawionym pytaniem w stosunku do ich poprzednich ustaleń.

Przypadek do rozstrzygnięcia polegał na kwalifikacji prawnej kradzieży za pomocą podrobionych kluczy. Stan faktyczny (por. wyżej) stanowił powtórzenie stanu z omówionego wyżej przypadku z orzecznictwa Sądu Najwyższego. Z tego względu jako podstawę kwalifikacji prawnej podano nie obowiązujący już dekret marcowy, którego prostsze sformułowanie lepiej w dodatku nadawało się do celów badań. Oprócz krótkiego opisu tego stanu faktycznego zacytowano art. 1 § 1 oraz § 3 lit. c dekretu z dnia 4 III 1953 r.¹² i postawiono pytanie: „Zakładając, że oskarżony musi być skazany z art. 1 § 1 lub art. 1 § 3 powołanego wyżej dekretu, odpowiedz, czy zakwalifikujesz przestępstwo jako kradzież z włamaniem?”.

Ponieważ respondenci uprzednio byli pytani, czy jest kradzieżą z włamaniem przypadek, gdy ktoś celem zaboru mienia społecznego podrabia klucze do kłódki zabezpieczającej drzwi magazynu, otwiera je przy ich pomocy i przez te drzwi wynosi towar w magazynie (przypadek 2), zatem obecnie można stwierdzić, czy i jacy respondenci w związku z podaniem tekstu prawnego wraz z sankcjami grożącymi za kradzież i kradzież z włamaniem zmieniają swe stanowisko. Przedstawmy wyniki tej analizy w tabeli, wyodrębniając w dwóch wierszach przypadki zmiany

Lp.	Studenci nie-prawnicy	Studenci I r. prawa	Studenci I i II r. prawa	Studenci III i IV r. prawa	Studenci prawa	Ogół res- pondentów
1	10,7% (10)	2,6% (1)	3,2% (2)	4,3% (4)	3,1% (6)	5,5% (16)
2	2,1% (2)	5,1% (2)	4,8% (3)	5,4% (5)	4,1% (8)	3,5% (10)

stanowiska. Wiersz 1 podaje przypadki, w których respondenci zakwalifikowali kradzież przy pomocy podrobionych kluczy jako kradzież z włamaniem przed zapoznaniem się z tekstem dekretu, natomiast po zapoznaniu się z nim stwierdzili że nie jest to kradzież z włamaniem bądź że nie mają na to poglądu. Wiersz 2 obrazuje sytuacje odwrotne: przed zapoznaniem się z tekstem prawnym respondenci nie kwalifikowali sytuacji jako kradzieży z włamaniem, zaś po zapoznaniu się z nim bądź uznawali ją za kradzież z włamaniem, bądź też stwierdzali, że nie mają na ten temat poglądu. Analizę prowadzimy ze względu na grupy

¹² Art. 1 § 1: „Kto kradnie, przywłaszcza sobie, wyłudza lub w jakikolwiek inny sposób zagarnia mienie społeczne, podlega karze więzienia do lat 5”. § 3: Kto zagarnia mienie społeczne [...] c) dokonując kradzieży z włamaniem, podlega karze więzienia od lat 2 do lat 10”.

według studiów, określając procentową ilość odpowiedzi w stosunku do liczebności każdej z grup.

Zmiany w stanowisku respondentów można by interpretować jako wyraz wpływu zaznajomienia się z różnicami sankcji za kradzież i kradzież z włamaniem oraz, zapewne, z oceną tych konsekwencji w świetle konkretnego przypadku.

Dane z wiersza 1 tabeli wskazują na zmiany, w których odstąpiono od kwalifikacji kradzieży popełnionej przez podrobienie kluczy za kradzież z włamaniem, uważając zapewne, iż represja karna jest niewłaściwa. Wobec małej liczebności grup trudno tutaj o jakieś inne stwierdzenia poza tym, iż stosunkowo więcej tego typu poglądów wystąpiło wśród studentów nie-prawników niż wśród prawników. Dane z wiersza 2 wskazują na zmiany w odpowiedziach, które zapewne wyrażają pogląd, iż kradzież tego typu powinna być traktowana jako kradzież z włamaniem ze względu na możliwość surowszej represji karnej. Tutaj zaznacza się wśród studentów prawników tendencja do zmiany stanowiska. Tak więc, ujmując to razem i zastrzegając wątpliść podstaw empirycznych, można wysunąć przypuszczenie, że respondenci nie-prawnicy zmieniają stanowisko raczej dla uniknięcia surowszych sankcji, natomiast u studentów prawników o takiej tendencji trudno by mówić.

Omówione wyżej zmiany stanowisk są jednak zjawiskiem marginesowym w badanej zbiorowości, skoro obejmują jedynie 9% uczestników. Reszta respondentów nie zmienia swych poglądów wskutek zapoznania się z tekstem aktu normatywnego, który notabene winien być znany studentom III i IV roku studiów prawniczych. Nasuwa się tutaj wniosek, że przytłaczająca większość respondentów w kwalifikacji przypadku jako „kradzież z włamaniem” kieruje się przyjętym przez siebie rozumieniem tego terminu i konsekwentnie stosuje go również wówczas, gdy występuje on w kontekście prawnym. Być może, da się to wyjaśnić przez przyjęcie założenia, iż „kradzież z włamaniem” to termin o charakterze opisowym, a nie oceniającym, i że w związku z tym — mówiąc obrazowo — to co jest „kradzieżą z włamaniem” jest nią niezależnie od tego, jakie konsekwencje prawne prawo obowiązujące może z desygnatami tego terminu wiązać.

V

Wreszcie trzeba się zastanowić, jak oceniają respondenci jasność tekstu normatywnego, z którym się zapoznali (art. 1 § 3 powołanego dekretu), co właściwie sprowadza się do tego, czy uważają termin „kradzież z włamaniem” za dostatecznie sprecyzowany. Odpowiedzi na pytanie, „czy tekst cytowanego artykułu jest sformułowany dostatecznie jasno”, wraz z pytaniem otwartym: „jeżeli nie jest jasny, to dlaczego”, można ująć w tabeli, skonstruowanej podobnie jak poprzednie.

Na podstawie tabeli można wysunąć przypuszczenie, że dla studentów nie-prawników tekst jest bardziej jasny niż dla studentów prawników, w szczególności dla studentów III i IV roku studiów prawniczych, wśród których jest stosunkowo najwięcej respondentów nie posiadających poglądu w tej sprawie. Wskazuje to, jak się zdaje, iż dydaktyka prawnicza wpływa na uświadomienie sobie złożoności zagadnienia. Interesujące są również rozbieżności w poglądach studentów I roku prawa i studentów nie-prawników, bowiem ta pierwsza grupa wyraźnie w wyższym stopniu stwierdza niejasność tekstu niż druga. Skoro przyjęliśmy, że grupy te nie różnią się od siebie z punktu widzenia przygotowania prawniczego, to różnica tkwi w odmienności ich pod innym względem. Można wysunąć przypuszczenie, że tekst jest bardziej jasny dla tych, którzy w mniejszym stopniu zdają sobie sprawę z problemów, jakie kryje.

Rodzaj odpowiedzi	Studenci nie-prawnicy	Studenci I r. prawa	Studenci I i II r. prawa	Studenci III i IV r. prawa	Studenci prawa	Ogół respondentów
Tekst jasny	71,0% (66)	61,5% (24)	65,1% (41)	48,3% (45)	56,4% (110)	61,1% (176)
Tekst niejasny	17,2% (16)	35,9% (14)	31,7% (20)	33,7% (31)	31,8% (62)	27,1% (78)
Brak poglądu	7,5% (7)	2,6% (1)	3,2% (2)	13,0% (12)	9,7% (19)	9,0% (26)
Brak odpowiedzi	4,3% (4)	—	—	4,3% (4)	2,0% (4)	2,8% (8)

Na pytanie otwarte co do przyczyn jasności albo niejasności tekstu odpowiedziała bardzo mała liczba respondentów. Wystarczy więc jedynie przykładowo je scharakteryzować. Uzasadniając, dlaczego tekst jest jasny, stwierdzono, dość tautologicznie, że „jest jasny” lub że „w praktyce wystarcza”, „nie budzi wątpliwości”, „dla prawnika jasny”. Uzasadniając twierdzenie, że tekst jest niejasny, sformułowano pogląd, że „włamanie” jest terminem wieloznacznym, „nieostrym”, „niejasnym”, że „trudno odróżnić kradzież od kradzieży z włamaniem”, że jest „niejasny stan faktyczny”.

Trzeba jednak stwierdzić, że aczkolwiek powołany tekst jest jasny dla 61,1% ogółu respondentów, to jednak w odpowiedziach kwalifikujących przypadek jako kradzież z włamaniem istniało, jak widzieliśmy, aż pięć przypadków, w których poszczególne grupy wyodrębnione ze względu na studia wykazywały zgodność poglądów w stopniu niższym niż 60%. Jak się wydaje, wzmacnia to hipotezę, że inaczej ocenia się jasność tekstu in abstracto, inaczej zaś na podstawie kwalifikacji poszczególnych przypadków. Mogłoby to wystąpić jeszcze silniej, gdyby respondentom najpierw dano tekst prawny, a dopiero później przeprowadzono badania poszczególnych przypadków. Nie można było jednak tego zrobić

nie rezygnując z możliwości zbadania, czy i w jakim stopniu zmienia się kwalifikacja przypadku pod wpływem dostarczenia tekstu normalnego rozstrzygającego ten przypadek.

VI

Rozważania powyższe prowadzą do pewnych refleksji ogólnych na temat rozumienia tekstów prawnych. Poruszę następujące momenty: po pierwsze — stosunek kontekstowego i pozakontekstowego rozumienia terminów występujących w tekście prawnym w orzecznictwie i w języku potocznym; po drugie — sfery wątpliwości znaczenia terminów; po trzecie — wpływ języka potocznego na rozumienie tekstu prawnego.

Na podstawie przedstawienia rozumienia terminu „kradzież z włamaniem” na wybranych przykładach orzecznictwa sądowego oraz w podanej badaniu grupie studentów widzimy w zasadzie dość dużą zbieżność między obydwoma rodzajami ujęć. W orzecznictwie bowiem występują te same momenty rozumienia tego terminu, co w wyodrębnionym przez nas „rozumieniu dosłownym”, „rozumieniu technicznym” i „rozumieniu kwalifikacyjnym” zawartym w ankietach. Zarówno bowiem momenty usuwania przeszkody, użycia pewnej techniki, jak i nasilenia niebezpieczeństwa społecznego przy kradzieży z włamaniem występują tak w sądowym, jak i „potocznym” (nazwijmy tak skrótowo dane uzyskane z ankiety, podkreślając raz jeszcze, że nie może ona być traktowana ani jako reprezentatywna dla stanowiska studentów w ogóle, ani a fortiori społeczeństwa) ujęciu. Natomiast rozbieżności w orzecznictwie oraz w ujęciu potocznym występują wówczas, gdy od określeń i charakterystyk ogólnych przechodzimy do rozstrzygania konkretnych przypadków. Już ten sam fakt świadczy o wadze podejścia kontekstowego.

Formułując to twierdzenie nie chcę podważać wagi ogólnych ustaleń znaczenia terminu „kradzież z włamaniem”, stwierdzam tylko, że — przynajmniej w zakresie przedstawionego tutaj materiału — określenia te nie wytyczają jednoznacznie zakresu jego desygnatów. Dlatego też dla analizy rozumienia terminu potrzebne jest zarówno jego określenie ogólne, jak i analiza stosowania tego terminu w różnych, odpowiednio kontrastowo dobranych kontekstach sytuacyjnych. Stąd płynie waga poszczególnych rozstrzygnięć orzecznictwa dla ustalania znaczenia terminów budzących wątpliwość niezależnie od stosunkowo małej sporności ogólnych określeń jego znaczenia. Dopiero analiza znaczenia kontekstowego, zarówno w ujęciach sądowych, jak i potocznych, wydobywa nieokreśloność ukrytą za ogólnymi sformułowaniami znaczenia terminu¹³.

¹³ Stąd też potrzeba badania jednoznaczności czy wieloznaczności zwrotów językowych w relacji do osób i sytuacji. Por. A. Naess, *Interpretation and Precise-*

Sądzę, że analiza rozmaitych stopni wątpliwości zakresu desygnatów terminu „kradzież z włamaniem” przeprowadzona w odniesieniu do potocznego rozumienia jasno wykazuje istnienie przypadków niewątpliwych i wątpliwych, które można mierzyć konwencjonalnie ustalonymi skalami. Można zasadnie przypuszczać, że podobne zjawisko zachodzi i w odniesieniu do rozumienia sądowego, aczkolwiek tutaj przeprowadzenie analogicznych badań nie jest możliwe wobec przypadkowego (z punktu widzenia badań) doboru spraw rozstrzyganych. Spory interpretacyjne dotyczą właśnie tych przypadków wątpliwych, lecz co jest przypadkiem wątpliwym, zależy od wielu czynników, wśród których główną rolę grają elementy różnego rodzaju ocen¹⁴.

Nie miejsce tutaj na analizę rodzajów wątpliwości związanych w orzecznictwie z terminem „kradzież z włamaniem”. Próbkę ich daje rozpatrzone przykładowo orzecznictwo, a o ich trudności świadczy wymownie fakt występowania rozbieżności w najwyższej instancji sądowej (por. pkt II)¹⁵. Stopień zaś wątpliwości, jakie budzą poszczególne przypadki w rozumieniu potocznym, wykazuje dość dużą jednolitość, z wyjątkiem przypadków, w których pogląd studentów III i IV roku studiów prawniczych, a więc z założenia zaznajomionych z prawem karnym materialnym, różni się od poglądów reszty badanej zbiorowości (por. przypadek 3 i 5). Trzeba stwierdzić, że tekst zawierający termin „kradzież z włamaniem” właśnie przez tych studentów jest w najmniejszym procencie uznany za stosunkowo mało jasny. Wydaje się w związku z tym, że uświadomienie sobie wątpliwości związanych z użyciem badanego terminu jest związane w jakimś stopniu ze znajomością problematyki prawniczej albo — choć przypuszczenie takie jest w mniejszym stopniu uzasadnione zebranymi danymi — z cechami respondentów, sprawiającymi, iż zdają sobie sprawę z możliwych problemów kryjących się za prostymi sformułowaniami terminologicznymi już na podstawie materiału zawartego w ankiecie. O złożoności czynników wpływających na rozkład stopni wątpliwości świadczy wymownie przypadek 5 (kradzież przez nie zabezpieczony otwór w dachu), w którym na podstawie rozważanych cech nie dało się wykryć elementów wyraźnie różnicujących

ness. *A Contribution to the Theory of Communication*, Oslo 1953; tenże, *Towards a Theory of Interpretation and Preciseness*, *Theoria*, 1949. Por. J. Wróblewski, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 89 in,

¹⁴ Por. J. Wróblewski, *Właściwości, rola i zadania dyrektyw interpretacyjnych*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1961, z. 4, s. 96—105.

¹⁵ Do tych przykładów można dodać sporność kwestii, czy użycie siły fizycznej potrzebnej do zerwania plomb stanowi wystarczający moment do stwierdzenia, że kradzież z zaplombowanego pomieszczenia jest kradzieżą z włamaniem. Por. dane co do orzecznictwa na ten temat *Ustawy karne PRL*, op. cit., s. 238, pkt 49; W. Wolter, *Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego (I półrocze 1964)*, Państwo i Prawo 1965, nr 3, s. 447, pkt 3.

poszczególne grupy respondentów, poza pewnym wpływem studiów prawniczych.

Warto dodać, że również argumentacja opierająca się na dotychczasowym orzecznictwie mogłaby być wykorzystywana dla uzasadnienia obu możliwych odpowiedzi na pytanie, czy jest to kradzież z włamaniem. Przeciw zakwalifikowaniu takiej kradzieży jako kradzieży z włamaniem przemawiać by mogły takie argumenty, jak ten, że brak tu przeszkody materialnej, że brak „zamknięcia” dostępu do mienia, że nie wywołano żadnej „zmiany fizycznej” przeszkody itp. Argumenty przeciwne mogłyby brać pod uwagę to, że wejście przez otwór w dachu nie jest „normalnym wejściem”, że „pokonuje się przeszkodę” w postaci pionowej ściany i dachu, że technika wejścia wymaga większego wysiłku niż naruszenie papieru pieczętującego drzwi i może być trudniejsza od wielu „bezsportnych” włamań itd.¹⁶

Stosunki między językiem potocznym a językiem prawnym i prawniczym są nader skomplikowane i nie miejsce tutaj na ich analizę¹⁷. Wydaje się jednak, że jeżeli konfrontację języka sądowego z „językiem respondentów” uznamy za jakiś fragment relacji „język prawniczy” — „język potoczny”, to przeprowadzona analiza doprowadzi do szeregu stwierdzeń.

Po pierwsze, istnieją przypadki, gdy zaznajomienie się z tekstem prawnym, w którym występuje termin używany w języku potocznym, nie wpływa na modyfikację jego znaczenia. Można to tłumaczyć bądź tym, że termin ten jest użyty w tekście prawnym w znaczeniu nie odbiegającym od znaczenia, jakie ma w języku potocznym, bądź tym, że miara stopnia synonimiczności jest tak ogólna, że występujące różnice są niedostrzegalne.

Po drugie, stwierdzamy istnienie przypadków, w jakich potoczne rozumienie terminu występującego w języku prawnym nie jest dostatecznie ściśle dla potrzeb stosowania prawa i wówczas, na gruncie powstających wątpliwości, podkreśla się w wykładni konieczność odejścia od znaczeń potocznych. Jest to ilustracja szeroko przyjmowanej dy-

¹⁶ Materiał z przykładowo wyliczonych argumentów czerpię z orzecznictwa, por. w tekście pkt II oraz *Ustawy karne PRL*, op. cit., s. 237—238. Dodać można, że kwestia kradzieży z zaplombowanego wagonu jest sporna; por. S. Pławski (*Przebieg orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego materialnego (I półrocze 1959 r.)*, Nowe Prawo 1060, nr 2), który aprobuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 VI 1957 (t. IV K 367/58) i polemizuje z krytyczną jego glosą W. Gutekunsta (Nowe Prawo 1960, nr 2, s. 39). Natomiast sprawa nie budziłaby wątpliwości przy przyjęciu poglądu M. Szerera, którego wykładnia może prowadzić do utożsamienia kradzieży z włamaniem z kradzieżą z zamkniętego pomieszczenia (M. Szerer, *O kradzieży z włamaniem*, Nowe Prawo 1956, nr 4, s. 50).

¹⁷ Por. B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1947, passim; J. Wróblewski, *Zagadnienia ...*, op. cit., 230 i n.

rektywy interpretacyjnej, głoszącej, że nie można bez dostatecznych powodów przypisywać zwrotom zawartym w tekście prawnych znaczeń odbiegających od znaczeń potocznych¹⁸. Wydaje się, że to swoiste „domniemanie” znaczenia języka potocznego jest uzasadnione wówczas, gdy chodzi o terminy w dostatecznie wysokim stopniu potocznie używane w społeczeństwie, a występujące w tekstach prawnych skierowanych do dostatecznie szerokiego kręgu adresatów.

Po trzecie, wydaje się, że w niektórych przypadkach, gdy interpretacja posługuje się argumentem konieczności odejścia od potocznego (czy „słownikowego”) rozumienia terminu, rozbieżności doktrynalne są stosunkowo wysokie¹⁹. Wymagałoby ustalenia, czy są wyższe niż wówczas, gdy ten typ argumentacji nie jest stosowany, choć trzeba podkreślić, że ze względu na właściwości materiału orzeczeń wszelkie ustalenia statystyczne nie byłyby, moim zdaniem, uzasadnione.

Po czwarte, można wysunąć przypuszczenie, że dla danego terminu, występującego zarówno w języku potocznym, jak i prawnym, da się dobrać co najmniej dwa przypadki, których zaliczenie albo wyłączenie z zakresu desygnatów tego terminu użytego w obu tych językach nie będzie budziło wątpliwości na gruncie żadnego z nich. Ustalenie relacji sfer wątpliwości zależy natomiast od przyjętej skali i od zakresu badanego materiału, co ze względu na materiał orzeczeń wydaje się niemożliwe lub nader trudne do przeprowadzenia.

¹⁸ Por. J. Wróblewski, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 245 i n.

¹⁹ Bardzo pouczające są tutaj wypowiedzi doktryny związane z rozumieniem terminu „włamanie”. Podajemy tu trzy głosy podkreślające konieczność wyjścia od rozumienia słownikowego terminu, potrzebę zerwania z tym rozumieniem i wagę zbliżania języka prawnego do języka potocznego.

„Od semantyki nie uciekniemy, gdyż żadne pojęcie prawne nie da się wyprowadzić z wyrazów, których semantycznego znaczenia nie rozumiemy [...]. Właść się oznacza dostać się do wnętrza za pomocą zniszczenia, uszkodzenia (tak też wyjaśnia ten wyraz słownik Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwieckiego...)” (L. Hochberg, *Rzecz o włamaniu*, Nowe Prawo, 1956, nr 9, s. 77).

A oto argumentacja za zerwaniem ze znaczeniem językowym na rzecz rozważań celowościowych: „Trudno chyba wątpić, że przysłużymy się lepiej ochronie mienia publicznego, gdy cech włamania dopatrywać się będziemy nie w sile potrzebnej do otwarcia sobie drogi do wnętrza, ale w zlekceważeniu woli, która zagroźdzeniem — bez względu na to, jakie by nie było — dała do poznania, że zabrania wchodzenia. Niech nas nie wstrzymują względy semantyczne. Interpretując przepis karny nie uprawiamy językoznawstwa. Nie chodzi więc o słownikowe znaczenie włamywania się jako takiego, lecz o pojęcie prawne «kradzieży z włamaniem»” (M. Szerer, op. cit., s. 50).

Natomiast jeden z sędziów chce poddać pod rozwagę, „czy nie wskazane byłoby zbliżyć nieco pojęcia «włamania» do jego znaczenia leksykalnego, przepisy prawne bowiem pisane są dla ludu, a nie dla uczonych-prawników” (J. Terpiłowski, *Art. 1 § 3 pkt c dekretu o wzmożeniu ochrony własności społecznej a drobne kradzieże z włamaniem*, Nowe Prawo 1956, nr 9, s. 101).

„VOL AVEC CAMBRIOLAGE" — UN PROBLÈME D'INTERPRÉTATION DES
TEXTES LÉGISLATIFS

R é s u m é

L'article présente une étude de l'interprétation du terme „vol avec cambriolage" dans le langage législatif et le langage courant.

La première question est discutée sur la base de la jurisprudence des cours de justice polonaises et de la doctrine. Le terme „vol avec cambriolage" soulève ici certains doutes, qui firent qu'on oppose le sens que lui donne les dictionnaires à celui qu'on emploie comme sens „technique" dans la législation.

Un sondage d'opinion de 288 étudiants de l'Université de Łódź ne donne pas, il est vrai, l'aspect de son sens courant, mais permet quand même de formuler plusieurs hypothèses. Ces opinions présentées en raccourci comme expressions du langage courant, ont été examinées dans un questionnaire partagé en trois parties: le sens du terme examiné hors de contexte, son sens dans le contexte d'une situation présentée sur la base de 5 situations réelles, et en plus son sens dans un contexte législatif, quand l'interviewé était engagé à qualifier sur la base de textes juridiques qu'on lui avait présentés, un état réel défini. Le terme „vol avec cambriolage" dépourvu de contexte était employé dans un sens „littéral", „technique" et „qualifiant". Uni à une situation il présente distinctement des cas de définitions situationnelles „indubitables", où la situation était ou n'était point définie par le terme examiné, ainsi que des cas „dubitables". L'examen du sens du terme dans un contexte législatif démontra, qu'il ne modifie pas le point de vue précédant l'existence d'un contexte.

La comparaison des manières de comprendre le terme examiné dans les deux langages démontre une convergence significative des conceptions précédant le contexte. Dans les contextes situationnels et législatifs les incertitudes exprimées dans le langage courant se laissent inclure dans l'ordre de celles qui se trouvent, en rapport à des situations concrètes, dans le langage législatif.

Les divers problèmes du sens courant du terme „vol avec cambriolage" ont été analysés par rapport aux groupes d'étudiants partagés d'après le sujet de leurs études et leurs stages, de façon à pouvoir déterminer si, et à quel point, la modification du sens du terme examiné dépend de l'appartenance à ces groupes particuliers.